

1. W.K

3366

56

M. Baon Sabron Kolejowych

Bylego więzienia w Z.S.S.R.

3366

Kwestionariusz

Matysi Borysiek Sabon lat 40. Kolejowa
zona, rodzina składa się z żony i pięcioro
dzieci. Pracował na P.R.F. od roku 1929 do 1939,
na st. Pinsk. Po zajęciu przez Sowieców terenów
Polskich został przeniesiony na st. Tuchnowice
gdzie pracował do dnia aresztowania.

Z dniem 20. VI. 41r. zostałem aresztowany i osadzony
w więzieniu w m. Pinsk gdzie siedziałem do dnia
rozpoczęcia wojny Sowiecko Niemieckiej, rodzinę
moją zostawiłem wywiezioną do Rosji w niewiadomym
kierunku. Z dniem rozpoczęcia wojny Sowiecko Niemieckiej
zostałem wywieziony z więzienia Pinsk do więzienia
m. Jelee, gdzie przebywałem tylko jeden miesiąc, z m. Jelee
zostałem wywieziony do m. Kirov gdzie siedziałem do
zwolnienia mnie z więzienia. Więzienie w m. Kirowie było

bardzo duże gdzie znajdowało się przeszło dwadzieścia
tysięcy więźniów, więźniowie byli narodowości: Polskiej
Łotewskiej, Litewskiej i Rosyjskiej które byli skazani
od pięciu lat do dwunastu siedzieli nas połączonych
od sto dwadzieciu do sto siedemdziesięciu było bardzo
ciasno tak że spore nie było miejsca spać, my na
posadce betonowej między nami znajdowali się ludzie
którzy posiadali wyższe wykształcenie sędziowie proku-
ratorowie oficerowie i inżynierzy wzajemne stosunki były
między nami bardzo dobre. Wyżywienie więźniów było
bardzo złe, na śniadanie otrzymywali wodę gotowaną
pół litra i czterysta pięćdziesiąt gram chleba,
a obiad i kolacja zupa pół litra i woda gotowana.

Ubranie mieli bardzo złe. Co było podarte iła
 1995 ze zabierali kto miał dobre swoje, a dawali podar-
 te. Życie kolereńskie było między nami dobre a
 mianowicie byli ludzie którzy posiadali wyższe i średnie
 wykształcenie, i przeprowadzali pogadanki na różne
 tematy. Stosunek władz NKWD do Polaków był bardzo
 zły, a mianowicie siedząc w więzieniu przeprowadzali do-
 chodzenie tylko w nocy i nadochodzeniu bili do tego
 stopnia że niemoż wrócić do swojej celi, to NKWD
 przyprowadzi do innej celi i zamykali na całą dobę
 i nie dawali jedzenia, a dawali tylko jedną wodę i
 po odsiedzeniu jednej doby, brali na powtórnie docho-
 dzenie a z powtórne dochodzenia odstawiali do
 swojej celi gdzie siedział poprzednio i zarządzali
 żeby nie murli co robiło NKWD zemina.

Pomoc lekarska była bardzo zła a mianowicie, jeżeli
 człowiek był chory i nie miał gorączki to uznawali
 za zdrowego, a jeżeli miał gorączkę to zabierali
 do szpitala, ze szpitala już do celi swojej nie pow-
 racał i niewiadoma co z nim się działo.

Z Rodzina nie miał żadnej informacji i nie wiem gdzie
 znajdują się po dzisiejszym czas. robiłem zapytanie
 w NKWD gdzie moja rodzina a oni odpowiedzieli nie
 bój się nie zdecyng w Z.S.S.R. będą żyć.

W dniu piątego grudnia czterdziestego pierwszego roku
 został zwolniony z więzienia, i wywieziono nas do Uzbekii
 S.S.R. do st. Kol. Asy-Arosyja, po przybyciu na st. Asy-Arosyja
 wyładowali nas i zostali przedzieleni do kolchozu
 gdzie byliśmy dwadzieścia dni do braci nie chodziliśmy my
 a wyżywienie otrzymywaliśmy dwiesięć gram maki i
 pozatem więcej nie. W miesiącu ludym ogłoszono
 nam że kto chce wstąpić do wojska z dnem 7 lutego

przyjeździe przedstawiciel Armii Polskiej i można
wtedy wstąpić do wojska. z dniem 7 lutego przy-
jechał Kapitan armii Polskiej i był pobór do wojska
i zostałem przyjęty do wojska i dostałem skierowanie
do st. kolejowej Korasz, po przybyciu do Korasz
zameldowałem się w dowództwie Baonu gdzie
dostałem przydział do kompanii Budenłowej.

Borysiek Mateusz